

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 193. — We Wtorek dnia 20. Sierpnia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 17. Sierpnia.

N. Pan raczył Generalnemu Adjutantowi N. Cesarza Rosyjskiego, General-Majorowi *Mörder*, dać gwiazdę orderu Orła Czerwonego 2. kl.

Przybył tu: *J.W. Cessarsko-Rosyjski* rzeczywisty Tajny Radca Nowosilcow, z Gdańska.

Z dnia 18. Sierpnia.

Przybył tu: Tutejszostronny nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze Duńskim, *Hr. Raczyński.*

Wiadomości zagraniczne.

Szwajcarya.

Gazeta *Karlsruhska* donosi z *Lörrach* pod dniem 8. Sierpnia: Ościenna Szwajcarya przedstawia ciągle zasmucający widok wojny domowej; miasto *Bazyleja* przywiedzione do konieczności uczynić postanowienie, czy się chce poddać pod rozkazy Sejmu zjednoczonego i tymże zadosyć uczynić, czy też się nadal uporczywie bronić. — Wszakże zastanowiwszy się nad szczupłością swoich środków obrony i licz-

by wojska, zastósuje się zapewne do wezwania Sejmu; ale innych ziomków swoich *Bazylejczykowie* nie zaszczycają zaufaniem swoim, kiedy Sejm zjednoczony dotychczas nie użył stosownych środków, aby ich ocalić od dalszych napadów i łupiestw *Liestalczyków.* Aby więc ująć tego ciosu, wiele rodzin z kosztownościami i pieniędzmi swemi uciekło się na ziemię *bażeńską;* jak się te sprawy zakończą nie wiemy, ale to pewna, że skutki w każdym razie będą zagubne.

Z *Zurych,* dnia 7. Sierpnia.

Na posiedzeniu wczorajszym Sejmu zjednoczonego zastanawiano się nad podaniem polskiego Pułkownika *Oborskiego,* proszącego o dłuższą gościnność i ofiarującego pomoc *Polaków;* wszakże odpowiedział Sejm, że pomocy *Polaków* nie potrzebuje.

Z *Bazylei,* dnia 9. Sierpnia.

Korrespondent Szwajcarski donosi: „Dnia 5. zbliżył się tłum liczny okolicznych (*Landschäftler,* t. j. mieszkańców okolicy) ku miastu, i spiknąwszy się na placu drzewa, ścigał i strzelał do każdego miejskiego, którego tylko zoczył mógł. Niesie pogłoska, że okopy sypie w *Bruderholz.* Mimo odkrytego spisku *Silbernagla* i bandy jego postanowili jednak mieszkańcy zginąć raczej i zagrzebać się pod gruzami miasta, niż się poddać. W nocy na dzień 6 miała na dolinie *Reigoldtwyler* nastą-

pię utarczka; zrana dnia tego przybyło stamtąd do Bazylei około 20 zbiegów. — Kommissarze zjednoczonej Szwajcaryi zapytali burmistrza, czy miasto chce ocalić pokój krajowy i przyjąć wojsko u siebie. Burmistrz odesłał ich do Wielkiej Rady, zgromadzającej się dzisiaj dnia 9go; oświadczył jednak, że większa część mieszkańców tego zdania, że wypadłoby przywieść rzecz do ostateczności i nie przyjmować wojska. Do Lörrach nadeszło wczoraj z Karlsruhe doniesienie, aby wszyscy do służby zdolni mieli się w pogotowiu, końcem pospieszenia na pomoc miastu Bazylei w razie niebezpieczeństwa i posiłkowania onego, dopóki inne nie nadejdą wojska, będące już w pochodzie. Na wałach wytoczono działa i starano się o dobry porządek na przypadek pożaru.

Z nad jeziora Genewskiego, dnia 4. Sierpnia.

(Gaz. Powsz.) — Zgromadziło się wprawdzie obecnie w Genewie dużo wygnanych Polaków i Włochów, ale zachowują się oni jak najspokojniej, wiedząc że rząd bacznie na nich ma oko i wszelkie ich kuszenia, aby wznieść powstanie w Sabaudyi, zniweczyć potrafi.

Francya.

Z Paryża, dnia 8. Sierpnia.

(Gal. Messeng.) — Tribune wynurzyła przy sposobności wystawy posągu Napoleona obłudne owe zadziwienie, że bracia Cesarza uroczystości tej nie byli przytomni. W skutek tego oświadczenia odebrała ona list od Józefa Bonapartego, który dzisiaj umieściła i w którym między innymi czytamy: „W Pan przypisujesz nieobecność naszą dziwnym istotnie powodom. Czyż nie wiadome Mu prawo, oddalające na zawsze Napoleona i rodzinę jego z granic Francyi? Czyż mieliśmy depcąc prawo, niezniesione dotychczas przez najwyższą władzę narodu, w Francyi zapalać pochodnią wojny domowej właśnie w tych dniach, w których posąg brata naszego wystawiała? Mielismyż zwątpić o sprawiedliwości narodu? „Wszystko dla narodu“ to było godłem brata naszego; zostanie ono też naszym godłem. Zamiast co Pan sposób tłómaczenia się nieprzyjaciół naszych naśladujesz, powinieć się był przypomnieć ludowi, że Napoleon jeszcze ma matkę, która w obcych krajach jęczy, i której nawet niewolno przywołać dzieci własnych do łóża swego śmiertelnego, i że ona całe brzemie dwudziestoletniego wygnania z trzema pokoleniami potomków swoich, z 60 obywatelami Francyi niesłusznie znosi. Przecież wszyscy ci żadnej się nie dopuścili winy, jak tylko tej, że są krewnymi męża, któremu Francya posąg dzisiaj wystawia!“ — Pan Sarrut (redaktor

Tribuny) odpowiedział na to, iż nie było wcale zamiarem jego, obrazić familią Napoleona; ale tyle pewna, że Józef Bonaparte, opuściwszy gościnną ziemię Ameryki, nie może nadal żyć w swobodnym zaciszu życia prywatnego, Wyznaje, że prawo wywołania wprawdzie niesłuszne i przewrotne, ale naród nie winien temu, kiedy go się wcale nie pytano. — Cała ta sprawa widocznie niczem innym nie jest, jak umówioną kłótnią między dwoma partjami i dowodzi dość wybitnie, że gazeta Tribune istotnie jest narzędziem partyi Napoleońskiej.

Na giełdzie wczorajszej krążyła pogłoska, że w Limoges nowe wybuchły zaburzenia; o szczegółach nie miano żadnej wiadomości.

W skutek oddalenia się floty rosyjskiej z Bosforu, część eskadry francuzkiej w Lewancie odebrała rozkaz powrócenia do Tulonu.

W ostatnich dniach przybyło tu wielu znamienitych Legitymistów; wymieniają między nimi Xięcia Mouchy i Hr. Bouillé. Hersztowie stronnictwa tego częste miewają posiadzenia; obstalowali podobno bardzo kosztowny mebel jakiś, który chcą przesłać Xięciu Bordeaux dnia 29. Sierpnia jako w dzień urodzin jego.

Z dnia 9. Sierpnia.

Królowa i Xiążę Nemours pozajutro z Bruxelli przybędą do Compiègne, gdzie Króla i rodzinę królewską, odjeżdżających jutro z Neuilly, tamże zastaną. Królestwo Jchmć bawić będą aż do wtorku w Compiègne a potem z Xiężniczkami i młodszymi Xiążętami wrócą do Neuilly. Xiążęta Orleans i Nemours zostaną w Compiègne, aby być obecnymi ćwiczeniom wojska w obozie tancernym a potem zwiedzić obozy pod St. Omer, Wattigny, Rocroy i Luneville. Wyjazd Króla do Cherbourga odłożony aż na d. 20. albo 25. m. b., w której to podróży Marszałek Soult i Wice-Admirał Hr. Rigoy N. Panu towarzyszyć będą.

Dzisiaj oczekiwany tu Markiz Loulé. Ani Monitor, ani inne gazety nie zawierają nowych doniesień z Portugalii.

Temps dzisiaj donosi: „Wedle wiarogodnych pogłosek, wychodzący hiszpańczy obecnie Portugalią tym gościńcem być mienia; którym udawać się powinni, chcąc wrócić do ojczyzny swojej. Przygotowano się do nowych usiłowań i poczyniono nawet znaczne obstalowania mundurów. Nie chwylimy wcale tej zbrojnej propagandy i nie życzylibyśmy, żeby Francyą można było obwiniać o wzniecenie wojny domowej w kraju sąsiednim, który żadnego nie dał powodu do nieśnasek.

Jeden z dzienników tutejszych pisze, iż Marszałek Maison wróci na początku Sierpnia do

Paryża, a przynajmniej nie słyhać jeszcze, aby się udał do Petersburga, gdzie ma piastować urząd Posła naszego.

Czytamy w dzienniku Messenger: „Pewny Deputowany przed wyjazdem do majętności swojej zapytał się Pana Argout, czyli Izba Deputowanych będzie rozwiązana? Minister odpowiedział: „Upewniam Wć Pana, iż my sami nie wiemy tego. Nie mamy jeszcze wiadomości z departamentów. Wreszcie Izba taką ku nam przychylność okazała, iż byśmy się bardzo niechętnie rozłączyli.“ Ze zaś ów Deputowany posiada ufność u Ministrow, można więc z pewnością twierdzić, iż w tej mierze nic jeszcze ostatecznie nie postanowiono.“

Donoszą, iż Wice-Król Egiptu wysłał Agenta do Londynu, celem odbywania dalszych układów z pewnym towarzystwem angielskiem o zrobienie kanału od cieśniny morskiej Suez do Nilu. Układy te zerwały się dawniej; albowiem towarzystwo żądało przyzwoleń, które Wice-Król poczynał za przesadzone.

Dziennik Breton donosi o pokazaniu się licznych oddziałów Karlistów w okolicy Vannes, którzy jednak nigdzie nie znajdują stronników.

Dnia 20. Lipca odprawiono się w Caen pierwsze posiedzenie tamecznego Kongresu literackiego. Po krótkiej przemowie Pana Comte o ważności zgromadzenia, obrano Prezesem xiędzę de la Rue, oraz 4ch Wice-Prezesów. Podzielili się potem członkowie na sekcye. Nakoniec Hrabia Beaurepaire miał mowę o wpływie takich towarzystw na stan umiejętności.

Pan Dubarrail, który pod Waterloo przeszedł na stronę nieprzyjaciela, a za rządu Ludwika XVIII. otrzymał stopień Podpułkownika, został po wypadkach lipcowych oddalony z korpusu swego. Teraz Minister wojny dał mu także sam stopień przy głównym sztabie Generała Desmichels w Oranie, wraz z pozwoleniem noszenia mundur korpusu swego.

Dom Pedro, który dnia 29. Lipca 1831. obok Ludwika Filipa był obecnym w Paryżu na przeglądzie wojska i gwardyi narodowej, tegoż dnia w roku bieżącym odprawi może przegląd w Lizbonie.

Według listów z Oranu pod d. 4. b. m. przybyli tam ościenni Arabowie, z którymi osada zostaje w dobrém porozumieniu, i sprowadzili żywność do miasta. Generał Desmichels wyruszył d. 4. b. m. z licznym oddziałem wojska ku Arzew.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Sierpnia.

Izba wyższa. Posiedzenie d. 7. Sierpnia. Bil Wschodnio-Indyjski przechodził przez wydział (sprawozdanie nastąpi dopiero d. 9.); a bil usamowolnienia Murzynów otrzymał

pierwsze odczytanie; drugie wyznaczone na d. 12. m. b.

Posiedzenie Izby niższej. Na zapytanie Pana Bulver, co by to przyjmowanie dostawy statków przewozowych znaczyło, odrzekł Lord Althorp, że to przyjmowanie bynajmniej nie wynika z zamiarów nieprzyjacielskich, co gdy gabinet uroczyście oświadczył, nie ma obawy, żeby Hiszpania z tej przyczyny neutralność swoją naruszyć miała. — Gdy Lord wniósł o ustanowienie wydziału subsydyów, przełożył Pan Hume projekt ustanowienia Komitetu ogólnego, końcem naradzania się nad zupełnem zniesieniem podatku od domów. Z odpowiedzi Ministra można było z pewnością wnioskować, że rząd sam na przyszłej sessyi uczyni wniosek, aby tę uciążliwą opłatę znieść zupełnie. — Następnie podał Pan O'Connell powtórnie skargę przeciw redaktorom gazety Times, że w numerze pod d. 6. m. b. wprowadzają go mówiącego o „parszywych *) zamiarach rządu.“ (Okropny śmiech). Oświadczył, że jeśli Times jeszcze raz tak wyrazi jego poprzekręca, on skuteczniejszych przeciw niej środków użyć potrafi.

Najstarszy syn Admirała Napier, który w bitwie pod przylądkiem St. Vincent, pięć razy został raniony, przybędzie wkrótce z Lizbony do dobr matki swojej w bliskości Portsmouthu.

Z dnia 10. Sierpnia.

I dzisiaj nawet zbywa nam zupełnie na wiadomościach z Portugalii. Ponieważ wiadomość o zajęciu Lizbony nadeszła tu d. 2. wieczorem, przeszło więc już 7 dni, odkąd żadnych doniesień z Portugalii nie odebraliśmy, którejto okoliczności, zważywszy na krytyczną chwilę, wytłómaczyć sobie nie umiemy.

Sun wczorajszy, wieczorny, donosi: Aż do tej chwili nie mamy pewnych wiadomości z Portugalii; mówią jednakże, iż są listy w mieście, wedle których Generał Molellos wkroczywszy do Beja miasto to przez 6 godzin poświęcił żołnierzom na złupienie, przyczém też Migueliści okropnych się mieli dopuszczać bezprawi. Generał konstytucyjny Brito, nie mogąc stawić czoła przemagającym nieprzyjaciół siłom, cofnął się, poczem Migueliści weszli do otwartego miasta Setubal. Jeśli wiadomości te (zresztą podobne do prawdy) się potwierdzą, być może, że wkrótce słyszeć będziemy o utarczkach w bliskości

*) W Times było „loney.“ Globe usprawiedliwiając Times, powiada, że to zapewne tylko omyłka druku zamiast „lauzy“ (powolny), co wszelako nie zdaje się być stosownym sprostowaniem.

Tagu, kiedy General Villafior zapewne wzmo-
cnienia nadeszle Generalowi Brito, końcem
utrzymania dla niego wolnej komunikacyi
z Tagiem.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dn. 17. Sierpnia. — Wczo-
raj po południu, gdy ofiary nieszczęsnego
zdarzenia nocy z d. 14. na 15. m. b. — jak-
śmy już donieśli, ojca, syna, córkę i dwie
służące — uroczystie chowano, okazali mie-
szkańcy Poznania serdeczny swój udział.
Niezliczne tłumy ludzi zebrały się przed
domem szkolnym na Nowym rynku, w któ-
rym zwłoki ofiar były tymczasowo złożone,
a gdy pochód pogrzebowy wyruszył, ciągnąc
przez ulicę miasta na miejsce odpoczynku,
liczba towarzyszących coraz bardziej się zwię-
kszała i bez przesady twierdzić można, że
się tam w tymże samym celu około 10,000 lu-
dzi, szatęm prawie 4ta część ludności Pozna-
nia, była zgromadziła, co istotnie pocieszają-
cym jest dowodem udziału w zasmucającym
wypadku.

Z dnia 19. Sierpnia. — Wczoraj przed
południem o godz. 11. znowu się rozlegał po
ulicach miasta krzyk, że gore, który dawniej
tak rzadko u nas się słyszeć dawał. Na sie-
dzibie wiejskiej Pana Hojera, Kommissa-
rza sprawiedliwości, w Kolumbii, zapaliła się
stodoła, pełna siana tegorocznego. Z powo-
du odległości folwarku tego od miasta, gasze-
niem dwoje tylko ludzi się zajęło, przeto też
zupełnemu zgorzeniu budynku nie można
było zapobiedz. Wszakże pobliski piękny
dom ogrodowy i inne zabudowania zostały
nieknięte od ognia, o przyczynach powsta-
nia którego nie dotąd nie wiemy.

Dziennik Liverpool Courier podaje
jeszcze następujące wiadomości o wyprawie
Lander'a do Nigru: Okręty „Quorra“ i „El-
burka“ przybyły po szczęśliwej podróży w po-
łowie Października na rzekę Nun (odnoga
przy ujściu Nigru), lecz utraciły Kapitana
Harris, który „Quorra“ dowodził. Kapitan
Harris byłto oficer marynarki wielkiego do-
świadczenia i zręczności, lat kilka na brze-
gach Afryki przepędził, byłby był zatem
z wielkim dla wyprawy pożytkiem. Król Boy,
którego podróźni w Brasstown odwiedzili, zda-
wał się zapominać dawną niechęć swoją ku
Panu Lander i nawzajem odwiedził okręt.
Czarny ten Monarcha był od oficerów okrę-

towych z wielkiem uszanowaniem przyjęty,
i udarowano go ubiorem góralskim, przy któ-
rym była także czapka z piórami, co wpoilo
w niego większe jeszcze podziwienie swojej
dostojnej osoby: stakał, płasał, śmiał się
z radości, jak dziecko, któremu pierwszą su-
kientę sprawiono. Król Boy dobrowolnie
towarzyszył wyprawie i nie mógł się dosyć
napatrzeć statkom parowym, które, jak się
wyrażał, „podobne istotom żyjącym wstecz
wody płynęły“ i przy których cały jego do-
wcip i rozum ustawał. Okręty przybyły także
szczęśliwie do Eboe, gdzie Król Obie od-
wiedził okręt „Quorra“ i skąd Boy wysłał do
Brasstown czoino z doniesieniem, że szczę-
śliwie do Eboe przybył. Wiadomości te do-
stały się do Anglii przez dwóch majtków,
znajdujących się wtedy na rzece Brass, a ze-
znania ich zbiły zupełnie rozmaite niepomy-
ślne wieści, rozszerzane dotąd o złem przy-
jęciu wyprawy u Królów murzyńskich. Roz-
głoszono nawet, że po nieprzyjacielsku po-
stępowano z okrętami, które Murzyni nazy-
wali: „szatańskimi potworami, płynącymi
przeciw wodzie dla obrócenia miał w perzynę.“
Przeciwnie spodziewać się należy, że
skutkiem przedsięwzięcia tego będzie przy-
jacielskie porozumienie się z różnymi naczeln-
nikami Murzynów, którzy niestety często
przez prowadzące handel okręty obrażani
byli i tęp samym przeciw wszelkim podró-
żnym stali się podejrzliwymi.

W Londynie robiono próby z powozem
wodnym, to jest z powozem, jadącym po wo-
dzie. Próby udały się i powóz odbył 3 mile
w godzinie.

Tu przy moście idący do Chwaliszewa na
Warcie są u mnie duże i średnie żywe węgorze
do kupienia; uwiadomia toż

Durawski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 17. Sierpnia 1833.	Papiera- mi	Gotowi- zną
Oblig. długu państwa . . .	97½	96½
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zasta- wne	98½	98½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	101½	—
Wschodnio-Pruskie	100½	—
Szląskie	—	106